

Opis
Str. 6.

Tosmaur

5 4

Wiadomym mi jest, że koto skoty w 1939 r. było rozstrzeliwane ludzi. Dwóch ludzi ze wsi, którym przywiezli kartofle rozstrzelali za to, że mieli granaty na wozie; ludzie ci tłumaczyli się, że nie wiedzą, co to jest.

Jeden był „przekazany”, że miał zapas wykładu z krakowia; on się tłumaczył, że palił w fabryce – nie uwierali na to – rozstrzelili go.

Jednego z Orzela rozstrzelili za to, że na podwórku jego była broń zakopana. On się tłumaczył, że o tym nie wie – rozstrzelili go.

Mogli mieć gnieba tych rozstrzelonych na wioskach niemieckich. Loni przenieśli za rozstrzelonymi, żeby ich zabrać na ementam, a Niemcy pierwsi drżeli: „nie zabierajcie na to, żeby ich gniebać na ementam”.

Na terenie skoty niemieckich bardzo dużo – to była zandarmeria. Mieliby tam składy amunicji. Mieliby tam też składy żywnościowe. Zmieszali się w szkole – było potem Gestapo, ale stale szkoda było rajsta. Nie było amunicji przywozili z sąsiedztwa. W tej przybudówce przy szkole – mogli mówić – że nie chcieli

polacy i byli na ich ustugi. A ja
pytalam, czy ich nie wyrzucisz?
A mi mi mówi, że muszę to zrobić
co oni im każą.

19.X.46.

podpisali: 6
G. Bogdaniuk

(ul. Ganykowskij)
27

śliwistki zam. tamże.